

lucji amerykańskiej do spraw polskich i funkcjonowaniem legendy Kościuszki i Pułaskiego w Ameryce. Na wyróżnienie zasługuje tekst Wandycz, pokazujący m. in. koniunkturalno-polityczne podłoże stosunku polityków amerykańskich do zagadnienia rozbiórów Polski i upadku państwowości polskiej w XVIII i XIX w. Np. w 1863 r. politycy i dziennikarze północy surowo potępiali powstanie styczniowe, dopatrując się analogii między polskimi „rebeliantami” a secesjonistami z południa.

Część trzecia, poświęcona rewolucji francuskiej i jej konsekwencjom społecznym i politycznym, zawiera m. in. interesujący esej Bogusława Leśnodorskiego o teorii i praktyce państwa jakobińskiego, a także rozważania Roberta Forstera o „nowej elicie” porewolucyjnej. Ukazuje on proces kształtowania się nowej elity politycznej i społecznej od początku XIX w.; ciekawe, iż członkowie tej grupy rekrutują się zarówno ze starych, przedrewolucyjnych rodów arystokratycznych, jak i spośród *homines novi*, tworząc zupełnie inną jakość — warstwę o swoistej mentalności, znaną zresztą głównie z kart wielkiej literatury francuskiej. Szczególnie interesująco autor udowadnia istnienie ciągłości elity społecznej Francji; proces jej formowania nie został zakłócony przez rewolucję.

W najliczniej reprezentowanej części czwartej, poświęconej tradycjom rewolucyjnym w Europie środkowowschodniej, należy wyróżnić eseje Jarosława Pelenskiego o powstaniach hajdamackich i ich roli w upadku Rzeczypospolitej, Stefana Kieniewicza o szlachcicu-rewolucjonście jako wschodnioeuropejskiej odmianie działacza-bojownika o wolność w realiach Europy Świętego Przymierza, czy też niezwykle interesujący szkic Andrzeja Walickiego, traktujący o problemie rewolucji w polskiej myśli lat 1831 - 1848/1849.

Całość zamyka — wyodrębnione w oddzielny rozdział — wnikliwe studium Jana Białostockiego o ikonograficznych przekazach wydarzeń historycznych lat 1770 - 1830. Epoka ta, przeobrażająca społeczeństwa i mapę polityczną ówczesnej Europy, przechodzącej od racjonalizmu do fascynacji romantycznymi porywami, okazała się wyjątkowo znacząca również w dziejach sztuki.

Lektura całego tomu udowadnia raz jeszcze, jak pożyteczne jest organizowanie konferencji, pozwalających spojrzeć na te same problemy przez pryzmat różnych szkół historycznych i odmiennej metodologii. Wypada jedynie żałować, że — zapewne ze względów niezależnych od wydawcy (finanse!) — nie udało się zamieścić pasjonującej zapewne dyskusji po poszczególnych referatach. Całość jest poprzedzona dobrym wstępem Jarosława Pelenskiego.

ANNA ROSNER (Warszawa)

Erwin Matsch, *Geschichte des Auswärtigen Dienstes von Österreich (— Ungarn), 1720 - 1920*, Wien 1980, ss. 203.

Dzieje aparatu dyplomatycznego i konsularnego Austrii ujęte są w formę niesłychanie skondensowaną, a równocześnie ujęte bardzo szeroko. Słusznie autor rozpoczyna rozważania od obszernego przedstawienia zmieniającego się pojęcia państwa austriackiego jako całości posiadłości habsburskich, bo to znajdowało odbicie w strukturze służby dyplomatycznej. Wskutek wielowiekowego sprawowania przez Habsburgów funkcji cesarza rzymskiego narodu niemieckiego wynikały z tego tytułu obowiązki reprezentacji politycznej i, jak autor udowadnia, również kłopoty finansowe, bo dochody z tego tytułu były bardzo niskie. Po upadku cesarstwa rzymskiego powstały nowe trudności z racji oporów węgierskich, a następnie w związku z dualistycznym rozwiązaniem austro-węgierskim i udziałem Węgier

w polityce zagranicznej państwa. Wszystkie te problemy zostały przez autora omówione w układzie chronologicznym od pierwszej regulacji struktury służby zagranicznej w 1720 r. aż do upadku Austro-Węgier po pierwszej wojnie światowej. Dokładnie określając, to terminem *ad quem* jest właściwie likwidacja aparatu dyplomatycznego i konsularnego Austro-Węgier; wykracza on więc poza sam termin upadku państwa.

W informacjach o instytucjach centralnych, zajmujących się polityką zagraniczną przed utworzeniem w 1848 r. specjalnego ministerstwa spraw zagranicznych, autor podkreśla często jej związki z polityką wewnętrzną; duży wpływ na przydział kompetencji miała ponadto pozycja w hierarchii społecznej osoby wyznaczonej na kierownika danej instytucji. Autor stara się odtworzyć bardzo zawiły system kierowania polityką zagraniczną uwzględniający różnorodność powiązań poszczególnych terytoriów z Habsburgami. Dokładnie omówione zostały również założenie, program i związki z jezuitami słynnej Akademii Orientalnej, przygotowującej kadry do obsługi stosunków z wielowiekowym sąsiadem Austrii na ogromnie długiej linii granicznej, a mianowicie Turcji. Akademia była jednym z większych osiągnięć austriackiej służby dyplomatycznej, przygotowując solidnych fachowców, znających dobrze niezbędne języki, jak i ustrój i problemy państwa, do którego byli kierowani. Oczywiście, że rozwój historyczny, a zwłaszcza wyzwolenie i rozbudowa w XIX w. państw bałkańskich podważyły przydatność Akademii Orientalnej i zmusiły do jej reorganizacji. Jej przekształcenie w Akademię Konsularną nastąpiło pod koniec XIX wieku (1898), a dużą rolę w tym odegrał Polak Agenor Gołuchowski, ówczesny minister spraw zagranicznych i premier. Autor podkreśla, że na początku XX w. rekrutowało się spośród wychowanków tej Akademii około 2/3 konsułów generalnych i przeszło połowa konsułów i vicekonsułów. Agenor Gołuchowski jest również mile wspominany w rozdziale poświęconym dziejom archiwum. Miał szczególnie interesować się zbiorem dokumentów i spowodować przyznanie Archiwum nowo zbudowanego, odpowiednio przystosowanego gmachu.

Od 1848 r. zmieniła się sytuacja, gdyż utworzono ministerstwo spraw zagranicznych; przekształcenie w państwo dualistyczne (1867) nic w tym zakresie nie zmieniło. Minister spraw zagranicznych był najczęściej premierem lub przewodniczącym wspólnej rady ministrów. Na 18 ministrów spraw zagranicznych w latach 1848 - 1920 tylko 4 nimi (tzn. premierami) nie było. Ministerstwo było równocześnie dla spraw rodziny cesarsko-królewskiej, jak i dla spraw zagranicznych. Przedstawiając dzieje po 1848 r., autor zmienia sposób swego wykładu, kładąc od-tąd nacisk na sylwetki kierowników resortu, opisując kolejno ich kariery oraz charakteryzując główne osiągnięcia. Dzięki tym informacjom biograficznym czytelnik poznaje zaskakujące aspekty historii Austro-Węgier, jak np. powierzenie premierostwa i ministerstwa spraw zagranicznych w roku 1867 dotychczasowemu premierowi Saksonii i przeciwnikowi Prus F. F. Beustowi, czy długie sprawowanie tych urzędów przez Węgrów (J. Andrassy senior 1871 - 1878, G. Kálnoky 1881 - 1895, J. Andrassy junior 24. X - 2 XI 1918), czy Polaka (A. Gołuchowski 1895 - 1906).

W pracy przedstawione są sekcje i departamenty ministerstwa spraw zagranicznych oraz niektórzy wyżsi urzędnicy, jak również zamieszczone są portrety Karola VI (autora pierwszej regulacji prawnej władz centralnych z 1720 r.) i 28 szefów instytucji kierujących polityką zagraniczną państwa. Dalszą część pracy stanowi wykaz przedstawicielstw dyplomatycznych i wyliczenia konsularnych. Przy prezentacji przedstawicielstw dyplomatycznych podano również: nazwisko posła (czy ambasadora), daty sprawowania przez niego tego urzędu oraz opis szczególnych związków, np. z państwami hauzeatyckimi czy poszczególnymi państwami niemieckimi. Podobnie jak przy opisie kompetencji, wspomniane są kłopoty z porządkowaniem Galicji po rozbiorach. W spisie posłów i ambasadorów występują nazwiska polskie. Tych nazwisk polskich znowu nie jest tak dużo i dystansują je

niemieckie, węgierskie, a nawet włoskie. Ale nazwisko, jak wiemy, nie jest wystarczającym świadectwem przynależności narodowej. Zdecydowaną przewagę mają wśród posłów i ambasadorów posiadacze tytułów arystokratycznych. W końcowym rozdziale pracy jest omówienie likwidacji służby zagranicznej Austro-Węgier w latach 1918 - 1920, co odbywało się dosyć skomplikowanie.

Ważną i cenną częścią pracy są załączniki, w których zamieszczone są ważniejsze dokumenty, dotyczące austriackiej służby zagranicznej a omówione w pracy. Większość wywodów autora oparta jest na badaniach archiwalnych, toteż najczęściej jego rozważania mają charakter pionierski. Dzięki temu praca jest bardzo cenną pozycją, zawierającą ogromną ilość informacji. Tę niewątpliwą zaletę pracy pomniejsza zbyt wielka syntetyczność opracowania, pozostawiająca nawet pewne niejasności, np. przy Radzie Niderlandzkiej (s. 43) podano, że hr. F. G. Metternich — Winneburg był jej pełnomocnym ministrem od 1791 r., ale przecież autor podaje, że już w 1757 r. była ona włączona do Kancelarii Państwa. Podaje autor wymogi przyjęcia do służby zagranicznej (s. 94), ale przemilcza kryteria doboru przed ustanowieniem ministerstwa.

Niestety, niepełny jest wykaz skrótów. Zbyt mało dowiadujemy się też o roli parlamentu przy ocenie polityki zagranicznej państwa, a przecież nie pomijał on tych spraw, o czym wiemy np. z analiz rugów pruskich, które były w wiedeńskim parlamencie krytykowane (domagano się ich retorsji). Na pewno praca E. Matscha jest pożyteczna i zasługuje na poznanie przez naszych historyków prawa.

TADEUSZ CIEŚLAK (Warszawa)

Forschungen zur Rechtsarchäologie und rechtlichen Volkskunde, herausgegeben von Dr. Louis Carlen, Professor an der Universität Freiburg, Band 4, Zürich 1982.

Tom czwarty „Forschungen” zawiera artykuły z dziedziny archeologii prawnej, etnografii prawnej oraz z dziedziny historii państwa i prawa. H. Fischer w artykule *Stab und Schwert als Grenzpaar der Rechtssymbolik* omawia zmiany, jakim podlegały wyobrażenia o symbolice laski (berła) oraz miecza. Stwierdza przy tym, że miecz pojawia się wśród insygniów królewskich dopiero za panowania Karolingów. W czasach wcześniejszych insygnium takim była laska zarówno wtedy, gdy władca występował jako przewodniczący zgromadzenia ludowego, jak i wówczas, gdy występował jako sędzia lub ustanawiający pokój w państwie. Natomiast miecze, jako znak części władzy państwowej, przysługiwały zebraniom na wiecu. Dywagacje autora oparte są na argumentach zaczerpniętych z bardzo różnych dziedzin życia i wiedzy ówczesnej — ustroju, religii, prawa, przyrody, kosmologii a nawet pierwotnej magii. Jest w tych rozważaniach dużo dowolności. Słuszne natomiast wydaje się przedstawienie ewolucji laski sędziowskiej i miecza sędziowskiego. Rola średniowiecznego sędziego ograniczała się do kierowania rozprawą i dlatego — zdaniem autora, był on wyposażony tylko w (krótką lub długą) laskę. Dopiero gdy pod koniec średniowiecza sędzia zaczyna sam wyrokować, wówczas obok laski pojawia się w jego rękach także miecz, jako symbol rozstrzygania sporów, wyrokowania. W związku z tym autor rozróżnia *das Stabrichtertum* od *das Schwertrichtertum*.

L. Carlen (*Brunnen und Recht in der Schweiz*) zastanawia się nad problematyką studni publicznych w miastach szwajcarskich, nad ich budową, nad sposobami ich użytkowania i utrzymywania, nad ich znaczeniem w życiu prawnym społeczności miejskiej, w szczególności zaś w dziedzinie prawa karnego. Z opartych